Nr. 218 (1592). Cena 5000 mk. Włocławek, sobota dnia 6 października 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 112.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 125.000 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 6300 m., druga i trzecia 5250 mk. czwarta 4200 mk. Ogł. drobne 2250 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie najmniejsze ogł. 22.500 m. Dla zagranicy ceny o 200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Bóg wypożycza człowiekowi życie, ale nie daje go na własność.

Józef Supiński.

Przegląd prasy.

Stoimy wobec wielkich wysiłków naszego rządu w kierunku uzdrowienia anormalnych stosunków we wszelkich dziedzinach życia, stosunków, jakie się wytworzyły, czy to wskutek wojny europejskiej, czy ze względu na nasze dzielnicowe wychowanie, czy też rządy dawniejsze w Polsce. Winnych po imieniu nazywać nie będę, bo i na co? Dobrze myślący człowiek wie o tem doskonale. A i historja coś o tem powie. Nie mogę jednakże zamilczeć o tem, co już zresztą jest publiczną tajemnicą, że się mówi głośno, iż w pewnych kołach lewicowych z chwilą ukonstytuowania się nowego rządu zapadła decyzja stworzenia jednolitego frontu lewicowo-żydowskiego w celu zwalczania obecnego rządu:

Posłuchajmy co o tem piszę »Gazeta Warszawska«:

„Plan ten w zasadzie się udał i „front" stworzono. Ośrodek i główne reduty frontu stanowią dwa pisma warszawskie „Kurjer Poranny" i „Kurjer Polski". Z obu tych pism rozchodzą się druty i rozkazy do szeregu pism prowincjonalnych. „Front" posiada już dziś wyrobioną metodę, która polega na bardzo prostem przykazaniu: w walce z rządem każdy środek jest dobry. Zastrzeżenia natury moralnej, logicznej, państwowej lub narodowej nie grają tu żadnej roli. Wrzaskliwy »front« nie kryje się nawet z uciechą i tryumfem z powodu np. wzrostu drożyzny lub zniżki marki polskiej. Zrozumiały i zgoła nienaruszający prestige'u Polski wynik wyborów do Rady Ligi wprawił cały „front" w istne drgawki radości. Jednem słowem robota idzie sprawnie i punktualnie i organizatorowie „frontu" powinni mieć, zdawałoby się, wszelkie powody do zadowolenia ze swych strategicznych i taktycznych zdolności."

Zdawałoby się!

„I wszystkim się zdawało, że wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało."

Te wyzwiska, dziesiątki oszczerstw i kłamstw warszawskiej publicystyki lewicowej przy wtórze ujadań większego i mniejszego kalibru pismocin, prowincjonalnych napotyka próżnię. Jest to jakby batalja z przestrzenią lub z wiatrakami.

Ze strony napadniętej zbytek milczenia — i słusznie. Walka publicystyczna jest dobra, bo przyczynia się do wyjaśnienia i rozwoju różnych spraw ogólnych, ale ta walka musi być normowana dobrem państwa i narodu oraz poczuciem obowiązków publicysty.

Tego na lewicy nie widać. Ani u naszych Żydów. I dlatego walka z ich obozem jest zbyteczna. A przyczyny kłamliwych wystąpień lewicy są jasne, gdy zajrzymy, np. do listu Hieronima Kohna, w którym to liście, pisanym jeszcze w 1919 r., przez nieoględność były skreślone takie słowa:

— Proletarjat nie wywołuje katastrofy rewolucyjnej, ale do nieuniknionej katastrofy powinien być przygotowanym.

I dla tego drożyzna jest znakomitym środkiem do agitacji społecznej, do wykazywania całej wadliwości dzisiejszego ustroju, w którym prasa jest na usługach nieprodukcyjnego kapitalizmu, tego wiecznego pożeracza ludzkiego mięsa i ludzkiej duszy, czy to na polach bitew, lub w fabrykach, warsztatach, czy podziemiach, na robotach polnych, lub też w biurach i sklepach, jednem słowem wszędzie, gdzie duch ludzki i mięśnie zużytkowują się przedwcześnie.

Z drugiej strony drożyzna winna być bodźcem do stworzenia samopomocy proletarjackiej. Te obydwa czynniki umiejętnie wykorzystane — przyspieszają rozwój przeobrażeń społecznych.

A pismo żargonowe »Najes Leben« w № 221 zeszłego roku dodaje:

— Jeszcze stoimy teraz w samym wirze dzikiego tańca djabelskiego wokoło spadku waluty polskiej i upojeni tą orgją, nie widzimy strasznej przepaści otwartej przed naszemi nogami.

Lecz w końcu przecież rozwikła się plątanina polityczna.

Państwo polskie wejdzie na drogę normalnego rozwoju a wtedy my, żydzi, oderwani od gruntu państwowego, ujrzymy ze straszliwą dobitnością swą biedę i bezradność, bezmyślność naszego całego handlu bezładnego.

I czemu się dziwić lewicy, albo żydom. Taniec djabelski dla nich tak miły, sympatyczny. Czemużby rząd obecny, miał go usuwać? I dlatego, jak się rząd bierze do czyszczenia zaśmieconego podwórka w Polsce, powstaje krzyk: »gewalt!«

Co jest? A tymczasem rząd pracuję, że i zagranica, pomimo lewicowych informacyj, zaczyna coraz lepiej patrzeć na Polskę.

— ...Polska ruszyła już z miejsca po zniszczeniu wojennem, ma najtańszą pracę w Europie, czego nie ma teorji Marksa...

...Już są widoki dla Polski obiecujące. W rolnictwie niema ani jednego hektaru leżącego odłogiem. Geograficzne jej położenie jest bardzo żywotne. Jest ona kluczem Europy Wschodniej. (Obserwator.)

A »Tribuna rzymska«:

— Pan Seyda jest przedstawicielem pracowitej i wytrwałej dzielnicy poznańskiej, która zawsze wierzyła w przyszłość ojczyzny... Marjan Seyda jest przyjacielem Włoch, rzec można, wskutek temperamentu i kultury swojej. Jako publicysta stale zwracał uwagę współrodaków swoich w czasach wojny na wielkie znaczenie Włoch, z okazji zwycięskich wysiłków, a także z powodu zwycięztwa zasady narodowości.

A p. Albert Thomas (dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów) w liście do Witosa dodaje:

— Panie prezydencie! Dopiero w ostatnich dniach mogłem zapoznać się z tekstem exposé, złożonem przez Pana w dniu 1 czerwca r. b. w sejmie i senacie. W nim znalazłem potwierdzenie, że rząd polski nie zamierza usuwać pewnych trudności ekonomicznych kosztem obniżenia warunków materjalnej i społecznej egzystencji mas robotniczych, lecz żywi usilne pragnienie pogłębienia i rozszerzenia prawodawstwa socjalnego obowiązującego obecnie w Polsce.

W Polsce będzie lepiej, gdy całe społeczeństwo stanie przy rządzie, popierając, a nie paraliżując jego dobrych poczynań. (J. G.)

Sanacja finansów.

Mówiąc o sanacji finansów, podnosi p. minister skarbu, że podstawą sanacji musi być oszczędność, stosowana przez całe społeczeństwo.

Budżet musi być zrównoważony, względnie wskazawszy sposób pokrycia niedoboru. Sama oszczędność nie wystarczy, gdyż trudno bez wstrząsu skreślić szereg wydatków.

Inflacja musi być wstrzymana i należy znaleźć inny sposób pokrycia niedoboru. Sposobem tym jest pożyczka zagraniczna.

Same oszczędności nie potrafią jednak zrównoważyć budżetu.

Budżet na r. 1924 będzie też mimo wszystko, budżetem deficytowym, ale mimo to druk marki polskiej musi być bezwzględnie powstrzymany.

Dlatego też deficyt w r. 1924 musi być pokryty pożyczką zagraniczną.

O taką pożyczkę starania robiono od dawna, nie jest to idea nowa, ale dotychczasowe starania były robione

źle, przy pomocy niepoważnych pośredników, którym wypłacono wprawdzie wysokie prowizje, ale to był też jedyny konkretny rezultat ich działalności.

Zdyskredytowanie tych niepoważnych pośredników na terenie zagranicznym było konieczne. Ten cel miała też w znacznej mierze podróż ministra skarbu, opatrzonego we wszelkie potrzebne upoważnienia, mogącego w sposób autorytatywny zaciągnąć w imieniu rządu polskiego zobowiązania.

Dla tego też propozycje polskie nigdzie nie były odrzucone, wszędzie potraktowano je poważnie. I chociaż decyzja pozytywna nie mogła być natychmiast powzięta, sprawa sformowania konsorcjum dla udzielenia pożyczki Polsce jest według ostatnich informacyj na najlepszej drodze.

Podatek majątkowy.

W czasie najbliższym będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej uchwalona już przez obie Izby pracodawcze ustawa o podatku majątkowym.

Podatek majątkowy jest skontygentowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym i będzie pobranym w ciągu lat trzech od 1924 do 1926 w 6-ciu półrocznych ratach.

Stopa procentowa podatku wynosi 1,23, przy majątku wartości ponad 3000 franków złotych i wzrasta progresyjnie do 13% przy wartości majątku ponad 16000000 franków złotych.

Wymierzony w sumie 1 miljarda franków złotych podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach:

1) 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną lub leśną;

2) 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które są lub powinnyby być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych I do V kategorji włącznie lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych;

3) 125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.

Majątek nieprzewyższający wartości 3000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej, jak 5000 franków złotych nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolniona od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

Wrazie, gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem Państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia obniży się lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca 1923 roku z uwzględnieniem długów i ciężarów, który majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. obliczają władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 roku uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150.000 marek do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego (Ustawa z dn. 15 czerwca 1923 r. Dz. U. R. P. № 65 poz. 505), jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r., płacący ponad 600.000 mk. do 1.000.000 mk., dwukrotną, a płacący ponad 1.000.000 mk. trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób:

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego: za I półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategoryj:

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I półrocze 1923;

d) płatnicy podatku obrotowego na Górnośląskiej części województwa śląskiego sześciokrotną pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 mają 1924 r., winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następujących rat, aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, Ministerstwo Skarbu nie zapoznając ciężaru jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy Skarbu Państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia,

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Idziemy jeszcze ciągle przez życie z oczyma zamkniętemi na wiele najważniejszych zagadnień, nie umiejąc ani rachować, ani przewidywać jak inni. Każdy wyprowadza nas w pole i każdy łatwo osiąga nad nami przewagę, bo nie mamy ani dostatecznego zastępu elity kierowniczej, ani w dostatecznej liczbie inteligentnych sił wykonawczych. Brak nam ludzi.

Z. Dębicki.

Kredyty dla urzędników państwowych.

W nadzwyczajnym Komisarjacie do walki z drożyzną w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli związków kooperatyw urzędników państwowych i komunalnych, przy współudziale delegata min. skarbu, w sprawie uregulowania sprawy kredytów dla kooperatyw urzędniczych na zakup materiałów włókienniczych przed zimą. Ustalono że przemysłowcy, którzy korzystają że znacznych kredytów rządowych, będą wydawać materjały dla kooperatyw urzędniczych na weksle. Weksle te będą żyrowane przez P. K. K. P. lub P. K. O. Na wypadek niewykupienia na termin weksli, rząd, jako żyrand, wykupi je z sum, przyznawanych jako kredyt dla przemysłu.

W celu umożliwienia urzędnikom państwowym korzystania z zakupienia węgla na zimę specjalnie wyjednanego przez Nadzw. Kom. do walki z drożyzną dla spółdzielni urzędniczych i zrzeszeń zaopatrywania miast odbyła się konferencja u komisarza Bajdy z przedstawicielami P.K.K.P., P.K.O. Polskiego Banku Krajowego i Banku Komunalnego. Chodziło o uzyskanie gwarancji bankowych na wekslach, składanych przez urzędników i instytucje zaopatrujące miasta przemysłowcom węglowym. P.K.K.P. zgodziło się dyskontować weksle urzędnicze. Weksle innych zespołów będą uzyskiwały gwarancję w Polskim Banku Krajowym i Komunalnym. W wypadkach braku gotówki w tych bankach, P.K.O. udzielać będzie swoich funduszów.

BOHATER.

Było ich wszystkich siedemnastu. Weszli miarowym krokiem, prężąc się zasalutowali i stanęli, stygnąc w oczekiwaniu. Na kołnierzu każdego połyskiwały oficerskie gwiazdki. Byli rozrośnięci, pleczyści, spokojni—ogorzałe, hartowne dzieci morza. Jako ich morze wydało na świat, pieszcząc wilgotnym piaskiem wybrzeża i bawiąc różowemi muszelkami— tak ich pchnęło teraz w twarde ramiona obowiązku, zieloną falą płacząc i tęskniąc po nich mgławicą nocną.

Więc czekali...

Generał podniósł głowę i poprawił się w fotelu. Czarne ogromne oczy wpiły się w szarą linję mundurów i rozszerzone szukały odruchów niespokojnych. Oczy złagodniały — bo serca biły spokojnie...

Gdzieś z nieokreślonej oddali wybijał się oszalały potępieńczy ryk armat i cichutki kaszel karabinów maszynowych. Bliżej wyła ponuro winda, przewożąca z podziemnych pięter fortu stosy bomb, szrapneli, pocisków i żywności.

Generał sępią ręką zapiął machinalnie guzik kołnierza:

— Czy wszyscy?

— Tak jest, generale.

— ...Ci, których kazałem przywołać?!

— Tak jest, generale..

I znowu zapadła wyczekująca cisza. Tylko pod mundurami, w młodych, barczystych piersiach stawało się coraz gwarniej. Spokojnie bijące serca poczęły uderzać coraz szybszem tempem, szukały odpowiedzi w zapytaniu innych, uspakajały się innych serc niepokojem, kołatały coraz szybciej... Oczy tylko pozostały nieruchome i siedemnaście ich par zawisło na ustach zawiędłej, szczupłej postaci, zaciśniętych, zimnych napozór i bladych.

I padły ciche, świszczące słowa przeszywające, piekąc nawskroś:

— Za pół godziny opuszczamy twierdzę!...

Nikt się nie zdziwił. Niema najcichszego pytajnika... Ani pytającego ruchu głowy, czy ręki zastygłej w półgeście zdumienia. Nie. Tylko oczy w orbitach stanęły, a kołatanie w piersiach zamilkło. Bo to jeszcze nie były ostatnie słowa — tak czuł każdy. Więc nikt się nie zdziwił.

Więc czekali...

Generał wstał od biurka. Odsunął fotel, postąpił kilka kroków i stanął oko w oko z oczekiwaniem, które wypełzło na twarz... Więc wpatrzył się, porównywał, określał w duchu, ważył coś wielkiego widać, bo lewy kącik ust począł biegać rwany nerwowym odruchem. Zamknął prędko oczy i rzucił ostro:

— Kto wysadzi fort w powietrze?

Otworzył szeroko powieki i spadł na nich spojrzeniem jak jastrząb. Starcza pierś podała się naprzód oczekując odpowiedzi, która paść powinna była natychmiast, jak po strzale, grom po gromie, obelga po obeldze...

Ale odpowiedzi nie było...

Między wyschłą, dygocząca niepokojem piersią, a nimi, wysokim murem, wyrosło nagle i rozdzieliło ich — morze.

Starzec go nie widział. Oni widzieli dobrze...

I w siedemnastu głowach zatętni myśl błyskawiczna i zgaśnie natychmiast:

— Jeśli otworzę usta —na śmierć się wnet skaże. A jeśli będę trupem—och morze!...

I usłyszeli głuchy poszum fali i tę samą modlitwę, którą każdy z nich rzucił głębią serca wezbranego, gdy leżąc na piasku wybrzeżnym, patrzyli w białe piany wyginające się zębato nad wodą:

...„Pragnę umierać wpatrzony w srebrzyste pasmo gwiazd, głaskany chłodną twoją dłonią — o morze...

...„Pragnę umierać jak znika zwolna w cieniach nocy rybacka łódź samotnie błądząca po przestworzach twoich—o morze.

...„Pragnę umierać jak gaśnie w tobie dzień, a rozczernia się noc — o morze...

...„Pragnę w godzinę śmierci zrozumieć baśń, którą szepczesz mojej wyobraźni przez życie całe kolebiąc wolnem wiosłem mojem— o morze..."

I hart ich zniknął zupełnie. Poczuli na sobie miękką, chłodną, pieszczotliwie obejmującą dłoń morza. Ujrzeli sennie przelewające się zmarszczki toni zielonawej, czarniawej...

Więc odpowiedzi nie było...

Zwolna, pochylona naprzód pierś starego generała, poczęła się wyprostowywać. Na ustach zakwitł leciutki uśmieszek. W oczach zamigotał zły błysk pogardy i rozpalał się coraz ostrzej, coraz wyraziściej. W wąskim, zadymionym gabinecie zapanowała ta straszna cisza, która poprzedza agonię człowieka, lub narodziny czegoś, co ma być zaparciem się siebie lub jakąś niezrozumiale wielką ofiarą. A wtedy oderwał się od szeregu mały, blady chłopak, dziwnie odbijający bladością swoją od bronzowych, spiekłych twarzy dzieci morza. Był przygarbiony, niezgrabny, wepchnięty jakby w mundur porucznikowski. Miarowym, zmęczonym krokiem podszedł dwa kroki do generała, podniósł nań duże, modre źrenice i rzekł z prostotą, cichym głosem:

— Ja generale...

Był to porucznik Piotr, mieszkaniec miasta Haartem.

Generał nic nie odpowiedział. Tylko pogardliwe błyski zagasły w oczach, a zostało się serdeczne rozrzewnienie. Kiwnął lekko głową, na znak, że się zgadza.

(D. c. n.)

Co niesie dzień?

Październik
6
SOBOTA

Dziś: Brunona op., Justynjana.
Słow.: Bronisława.
Jutro: 20 po Św., Kalista papieża.
Wschód słońca o g. 5.46
Zachód o g. 17.10
Wsch. księżyca o g. 24.45
Zachód o g. 15.23.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Październik	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
4	21	47,7	11,0	6≡	C — 0
5	7	48,3	12,2	10	E — 1
5	13	48,9	15,4	10	ES — 2

W dniu 4 październ. najwyższa temperatura wynosiła 13,5°, najniższa 8,3°. Opad 2,5 mm. ≡ oznacza mgłę.

Z Harcerstwa. Powtórna odprawa wszystkich komendantów drużyn, przybocznych i zastępowych w celu bliższego omówienia ćwiczeń niedzielnych całego hufca w terenie odbędzie się w piątek dn. 6 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Komendy.

Ze Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. W sobotę dnia 6 b. m. o godz. 9-ej wieczór w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, ul. Kaliska № 1, odbędzie się zebranie towarzyskie połączone z zabawą taneczną.

Wejście na zabawę wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w lokalu Stowarzyszenia codziennie od godz. 7 do 8 wiecz.

Z Twa. gimn. „Sokół". W sobotę 6 b. m. w lokalu Twa. (Gęsia 13) odbędzie się dla członków pogadanka o Japońji.

Początek o godz. 8 wiecz. punkt. Wejście bezpłatne. Zarząd prosi członków Twa. o liczne przybycie.

Nabożeństwo i zebranie Sodalicji Królowej Korony Polskiej. W niedzielę dn. 7 b. m. jako w uroczystostość Matki Bożej Różańcowej odprawione będzie dla Sodalicji Królowej Korony Polskiej nabożeństwo o godz. 8 m. 30 rano w kaplicy Matki Boskiej.

W piątek dn. 12 b. m. odbędzie się doroczne zebranie Sodalicji w gimnazjum im. Długosza o godz. 7-ej wieczorem. Na zebraniu tem dokonane będą uzupełniające dane wybory do Zarządu.

Osobiste. Prezydent miasta, p. Krauze, wyjechał do Warszawy w interesie służbowym.

Ślub. 28 września r. b. w kościele św. Stanisława przed południem odbył się ślub referenta głównego wydziału Magistratu, p. Kazimierza Rębnowicza, z panną Zofją Paszkowską.

Wielki koncert Chopinowski. Odbędzie się w sali Gimnazjum Realnego w nadchodzącą niedzielę o godz. 8-mej wieczorem Na program wieczoru składają się perły naszego nieśmiertelnego mistrza Chopina, w interpretacji słynnej pianistki, p. Trombini Kazuro, która swą muzyką będzie ilustrowała odczyt, jaki wygłosi artysta dramatyczny teatru Rozmaitości. Pieśni Chopina znajdą odtwórczynię w osobie p. prof. L. Jampolskiej znanej śpiewaczki, która niestety tak rzadko daję się słyszeć na estradzie. Zrozumiane jest zainteresowanie w miejscu, jakie koncert budzi ze zwględu na piękny cel—wykonawcy bowiem część dochodu, jak również całkowity dochód z programów, przeznaczają na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

„Krzyżacy" dla szkół. W nadchodzącą niedzielę ukażą się po raz trzeci na scenie teatru »Polonja« — »Krzyżacy«. Tym razem przedstawienie jest organizowane specjalnie dla szkół średnich. Biletów więc przy kasie sprzedawać się nie będzie innej publiczności poza młodzieżą szkolną. Bilety są do nabycia tylko w kancelarji szkolnej danej szkoły, do której uczeń uczęszcza.

W przyszłym tygodniu »Krzyżacy« odegrane będą dla szkół powszechnych. O dniu wystawienia powiadomimy. Uczniowie i uczennice szkół średnich jak i powszechnych winny przybywać tylko pod opieką pp. wychowawców względnie wychowawczyń, dla których są miejsca zarezerwowane bezpłatnie.

Gwiazda Syberji. Na rozpoczęcie sezonu zimowego w roku bieżącym Sekcja Dramatyczna Stow. Młodz. Katol. „Spójnia" wystawi pod powyższem tytułem w pierwszej połowie października dramat historyczny w 4 aktach napisany przez Starzyńkiego. Próby pod fachowym kierownictwem p. dyr. Jaśkiewicza już są w pełnym biegu. Szczegóły do przedstawienia podamy w przyszłym tygodniu.

Niektórzy z dozorców domowych są dziwnie opieszali w wypełnianiu swych obowiązków. Przykład pracy, ochędóstwa, porządku ich nie pociąga. I dlatego błota przed ich domami nie brak. Czekają, aby policja spisała na nich protokół — prędzej nie ruszą się, aby oczyścić ulicę z brudu. Nuże do pracy ospaluchy, naśladujcie swych kolegów wzorowo spełniających obowiązki, a wdzięczni wam będziemy za czystość na ulicy!

Z sądu. 4-go października r. b. Sąd Pokoju I-go Okręgu miasta Włocławka prowadził sprawę karną o lichwę, szewca, p. B. i skazał go na miesiąc więzienia, miljon marek kary i koszta sądowe.

Strajk murarzy zakończył się. Robotnicy otrzymali podwyżkę 51%. Wczoraj już przystąpiono do pracy.

Pijaństwo się rozlewa do tego stopnia w naszem mieście, że nietylko widuje się mężczyzn pijanych na ulicach, ale i kobiety. Świeżo konstatujemy fakt upicia się pewnej kobiety, która wczoraj włóczyła się po ulicach miasta, gorsząc przechodniów. Policja położyła kres zgorszeniu.

Kąpiele ludowe miejskie przy ul. Biskupiej zdrożały z 2 na 6 tys.

Papierosy zdrożały. Od 4 go października r. b. papierosy zdrożały 35 proc.

Nożownictwo. Do szpitala św. Antoniego policja przywiozła 10 cio letniego wyrostka Konwerskiego, któremu ktoś zadał cios w bok nożem. Policja prowadzi śledztwo.

Kradzież. W domu № 9 przy ulicy Próżnej pewna służąca, korzystając z nieobecności gospodarzy, zabrała rozmaite rzeczy wartości 20 miljonów i zbiegła.

Z OKOLIC.

Z Aleksandrowa Kujawskiego. Od trzech lat w Aleksandrowie Kujawskim Zgromadzenie Salezjańskie objęło Gimnazjum Humanistyczne. Dzięki ich wysiłkom i ofiarności w połowie września r. b. rozpoczęto budowę internatu dla dwustu chłopców. Gmach ten zaprojektowany przez p. inżyn. Michała Bochatyrewa będzie zawiera łobszerne pomieszczenie, jak sale naukowe, bibljoteka, sypialnie i t. p. niezbędne dla wychowania chłopców pokoje podług nowoczesnych wymagań pedagogicznych i hygienicznych. W dniu 14 b. m. nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego.

Z KRAJU.

Uroczyste poświęcenie gimnazjum żeńskiego w Kaliszu. Bardzo uroczyście odbyło się w Kaliszu poświęcenie gimnazjum żeńskiego imienia Anny Jagiellonki. Przeniesione do uzyskanego gmachu, po szkole realnej rosyjskiej, daje obecnie pomieszczenie 500 uczennicom. Sześć klas, od 1 do 6, jest równoległych. Szpital wojskowy, urządzony tam tymczasowo, przeniesiono do Szczypiorna, ku wielkiemu zadowoleniu całego miasta, albowiem obszerny gmach, położony wśród miasta, zbudowany był specjalnie dla użytku młodzieży szkolnej. Poświęcenie odbyło się wobec przedstawicieli ministerjum oświaty, mianowicie pp.: Zagórowskiego i Czapczyńskiego, którzy w swych gorących przemówieniach podnosili zasługi starań komitetu rodzicielskiego, z przełożoną gimnazjum, p. Barsakówną, na czele, w uzyskaniu i odnowienia pięknej szkoły. Liczny udział miejscowej inteligencji świadczy o miłym stosunku mieszkańców do szkoły. Od pewnego czasu widzimy tu pewien zastój w obradach rady miejskiej z przyczyny jej zdekompletowania. Należałoby koniecznie przedsięwziąć nowe wybory. Rozpoczęte przez magistrat korzystne dla miasta prace, jak nap. elektrownia, mogą doznać zastoju wskutek spóźnionych uchwał. Sprawa budowy rozpoczętego ratusza utknęła na martwym punkcie. Próżno rada miejska upomina się o skończenie gmachu, na którego budowę już pożyczkę przyznano.

Fabryka samolotów. Na przedmieściu warszawskiem, Okęcie, na obszernych błoniach, położonych po lewej stronie linji tramwajowej, powstaje wielka fabryka samolotów firmy p. n. „Polsko-francuskje Tow. dla fabrykacji samolotów i automobilów".

Kompleks budynków fabrycznych, wykonanych z białej cegły, rozpinających się symetrycznymi, przylegającymi do siebie łukami, stanowi tylko część tej olbrzymiej budowli fabrycznej, która połączona z lotniskami zajmie w niedługiej przyszłości obszar 400.000 m. kw. z czego budynki same 4.000 m. kw. Wyrośnie więc tam rodzaj miasta, które na szczęście nie będzie miało ponurego grymasu przeważnej części osad fabrycznych, spotykanych u nas, ale białe, zbudowane z wdziękiem otwarte setkami wielkich okien na słońce i powietrze, będzie stanowić prawdziwie nowoczesny fenomen architektury fabrycznej.

Autorem projektu rozwiązującego bardzo szczęśliwie celowość olbrzymiej budowli w formie estetycznej jest p. inż. Nagórski.

W pierwszym okresie powstania państwa polskiego, inż. Zrzednicki, pracujący we Francji we fabryce lotniczej Farmana, wraz z garstką polskich inżynierów, potrafił zainteresować francuski przemysł lotniczy Polską.

Wysłany do Polski z ramienia p. Farmana, zbadał tu stosunki i przekonał francuskie koła inżynierskie, że państwo nasze może zapewnić fabryce samolotów jaknajlepszą przyszłość. Dzięki jego raportom powstało konsorcjum z kapitałem miljona franków, które wysłało do Polski p. inż. Zrzednickiego i francuza, p. Solniers, który już w r. 1919 rozpoczął przedwstępne rokowania z rządem.

Dzieki energji p. Zrzednickiego, część fabryki jest już pod dachem i w krótkim czasie ożywi ją praca.

Fabryka produkować będzie nie tylko płatowce, ale także silniki, których fabrykacja przedstawia wiele tajemnic. Dość wspomnieć, że Japonja, której przemysł maszynowy stoi na wysokim poziomie naukowym, zużyła 4 lata na studja, zanim przystąpiła do fabrykacji pierwszych silników: Ameryka opłaciła koszty doświadczeń w tej dziedzinie, wycofaniem wielu gotowych już aparatów podczas wojny europejskiej z frontu francuskiego.

Wystawa historyczna w Zamościu. D. 7 b. m. w gmachu gimnazjum w Zamościu otwarta będzie wystawa historyczna książki polskiej. Na wystawie będą bardzo ciekawe druki polskie XVI i XVII stulecia z bibljoteki Klemensowskiej, Sokala, Rawy Ruskiej i Krasnobrodu. Niemniej bogato będą reprezentowane wiek XVIII i XIX ze szczególnem uwzględnieniem wydawnictw Zamojskich. Z prywatnych zbiorów na wystawie ukażą się nieznane rękopisy i rzadkie druki. Na czele komitetu wystawy stoi p. Klukowski, znany bibljofil. Wystawa otwarta będzie do 14 b. m.

Gruntowe i budynkowe ulgi podatkowe. Z powodu szkód i strat poniesionych wskutek działań wojennych będą przyznawane ulgi w państwowych podatkach gruntowych, w oddzielnych dodatkach tudzież podatkach budynkowych: 1) w b. zaborze rosyj. na obszarach położonych na prawym brzegu Wisły, oraz w miejscowościach położonych w pasie b. frontu rosyjskiego, austrjackiego w latach 1914/15 na odcinku rzek: Hidy, Rawki, Bzury, 2) W b. zab. austr. na obszarze województw: Stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz lwowskiego z wyjątkiem pow. brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łancuckiego, przeworskiego, niskiego, rzeszowskiego, stryjowskiego i tarnobrzoskiego. Ulgi podatkowe będą przyznawane tylko na lata podatkowe 1923/24/25, a to najwyżej za rok pierwszy w wysokości 45 procent, za rok drugi 30 procent i za rok trzeci 15 proc. rocznej należności podatkowej. Oprócz ulg podatkowej wprowadza się umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty spłat z tytułu należności bieżących lub zaległości z tytułu podatków gruntowych i budynkowych.

Z Poznania. Komisje do badania zmian kosztów utrzymania zawiadamia, że w Poznaniu drożyzna w 2-ej połowie września r. b. wzrosła o 10,68% w porównaniu z pierwszą połową września.

Sądny dzień w Teatrze lwowskim. Z racji strajku „pracowników gminnych" w miejskich teatrach pozwolimy sobie przypomnieć, że coś w rodzaju półstrajku mieliśmy w dniu 20 bm. to jest w dzień „sądnego dnia".

Mianowicie z powodu ogromnego procentu żydów w zespole wokalno-muzycznym teatru nie można było zestawić żadnego spektaklu ani operowego, ani operetkowego, tak że we wszystkich trzech teatrach były widowiska z działu dramatycznego, a to „Popas króla jegomości", „Tragedja dzieci" i „Szkoła Kokot."

Oto do czego doprowadziło teatry miejskie zażydzenie ich przez p. Czarnowskiego.

Bez żydów nie można zestawić spektaklu ..

Sprzedaż gazowni w ręce żydowskie. Wskutek ciągłego niedoboru gazownię w Więcborku zamknięto wkrótce po przyjęciu Chojnic przez władze polskie, a później sprzedano ją pewnemu obywatelowi tutejszemu, który sprzedał gazownię jakiejś spółce z Torunia. Niewątpliwie będzie to spółka żydowska, zatrudniająca przy demontowaniu gazowni przeważnie żydów. Żydem jest nadzorca, Niemcem przedsiębiorca robót.

Zlikwidowanie pisma niemieckiego. Jedno z najstarszych prowincjonalnych pism pomorskich niemiecka „Schwetzer Zeitung" z końcem września przestaje wychodzić. Dawniej pismo było dziennikiem, w ciągu ostatnich dwu lat wychodziło trzy razy w tygodniu, a dziś z powodu braku ogłoszeń likwiduje sią.

Otwarcie domu inwalidów. Zjazd Hallerczyków. Z Brodnicy donoszą, iż w miesiącu bieżącym w majątku Kuligi odbyło się uroczyste otwarcie domu inwalidów. Majątek ten stanowi własność Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce (b. armja gen. Hallera). Dochód w majątku idzie na utrzymanie 16 inwalidów obecnie w Kuligach zamieszkałych. W najbliższym czasie przybędzie ich tam na stały lub czasowy pobyt więcej. W przyszłości będą tam przyjmowani inwalidzi innych formacyj w. p.

Uroczystość poświęcenia domu inwalidów poprzedziło nabożeństwo, odprawione w najbliższym kościele w Pokrzydowie.

Jednocześnie z uroczystością poświęcenia odbył się w Kuligach zjazd hallerczyków, przybyłych w czasie wojny z Ameryki do Francji do armji gen. Hallera.

Synowie Izraela uszczęśliwiają Grudziądz. Grupka synów Izraela z Gdańska, składająca się z 6 osób przybyła do Grudziądza w celu im

tylko wiadomym oficjalnie—niby na studja(?!) uniwersyteckie(!) Żydowiny owe, wynajęły sobie lokal gdzieś na ulicy Sobieskiego i zaczęły się ponoć uczyć. Nauka to musiała być szczególna, kiedy policja nakryła tych „jerozolimskich arabów" i rozpędziła na wszystkie strony świata.

W jakim celu uszczęśliwiają nas ci przybysze, którzy wszędzie poza plecami naszemi poza granicą jadem nienawiści plują na polskie społeczeństwo a przyjeżdżają tu się uczyć(?) na studja (sic), bo w Polsce taniej(!!)

Pchają się na Pomorze pejsate, brodate i inne Machabeusze.

Wszędzie im dobrze, ale w Polsce najlepiej!

Najgorzej na tem wyjdzie nasze społeczeństwo. Więc baczność!

O polskie pieśni w wojsku. Minister spraw wojsk. gen. Szeptycki wydał rozporządzenie, ażeby w czasie marszu żołnierze śpiewali tylko polskie pieśni. W koszarach, poza służbą i w czasie odpoczynku dozwolone jest śpiewanie również pieśni niepolskich. Polecone jest natomiast zwrócenie uwagi na tekst pieśni.

TELEGRAMY.

Ratyfikacja traktatu polsko - jugosławiańskiego.

BIAŁOGRÓD 4.10. Pat. Skupszczyna jugosławiańska ratyfikowana jednomyślnie traktat handlowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem S. H. S. W przemówieniu swojem, wygłoszonem z tego powodu, minister spraw zagranicznych Jugosławji, Ninczicz, uwypuklił doniosłe dla obu państw polityczne znaczenie umowy.

Jednocześnie uchwala izby dowodzi zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni, łączących Jugosławję z Polską, a gdy o to chodzi, wszelkie partyjne różnice zacierają się całkowicie. W dalszem ciągu swego przemówienia minister stwierdził, że w dziele umocnienia pokoju i uporządkowania powojennych stosunków w środkowej Europie, dotychczesowa współpraca Polski z małą Ententą, wydała już poważne rezultaty.

Trąba powietrzna nad Anglją.

Przerwanie komunikacji morskiej i powietrznej.

LONDYN 4. 10. (PAT) W ciągu nocy wczorajszej szalała nad Anglją niezwykle gwałtowna burza. Przeciętną szybkość trąby powietrznej obliczono na 82 mile na godzinę. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń. Parowiec »Engadine«, kursujący między Anglją i portami Francji półn. usiłował wpłynąć do portów Calais lub Boulogne, jednakże wobec burzliwego w tym miejscu kanału zmuszony był schronić się w okolicach Sandgate. Parowiec opuścił o świcie swe czasowe schronisko i skierował się ku Dever. Jednakże wysokie fale nie pozwoliły mu wpłynąć do portu i odrzuciły okręt do Folkestone. Z powodu burzy komunikacja okrętowa w kanale La Manche była przez cały dzień zawieszona. To samo miało miejsce z komunikacją powietrzną. W dniu dzisiejszym nie odleciał ani do Francji ani z Francji żaden aeroplan.

Z powodu szalejącej burzy nie przybył na konferencję imperium premjer australijski Bruce. Okręt, na którym znajduje się delegat Australji, schronił się u brzegów francuskich.

Krwawe rozruchy w niemieckiej części G. Śląska.

KATOWICE. 4.10 (Pat). Z Zabrza donoszą: Wczoraj przyszło tu do poważnych wykroczeń ludności, która, doprowadzona do rozpaczy drożyzną, już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach. 7 osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło ciężkie rany. Skoncentrowano większe oddziały policji, które w hełmach stalowych i z granatami ręcznemi rozpędzały demonstrantów.

Zawieszenie pism komunistycznych.

DREZNO 5.10 (PAT). Główny dowódca wojsk w Saksonji zawiesił wszystkie pisma komunistyczne w kraju z powodu obrazy prezydenta Rzeszy, ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych, zawartej w odezwie partji komunistycznej, a ogłoszonej we wszystkich pismach komunistycznych.

W Bawarji.

MONACHJUM 5.10 (PAT). Komisarz jeneralny von Kahr zawiesił na 8 dni wychodzącą w Ingolstacie socjalistyczną Freie Presse.

Francuzi o przesileniu w Niemczech.

PARYŻ 4-go października. P.A.T P. R. Prasa francuska omawia kryzys rządowy w Niemczech, Petit Journal pisze: Powierzenie Stresemannowi misji tworzenia gabinetu nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia politycznego, gdyż jest rzeczą wątpliwą, czy Stresemann zdoła uzyskać większość.

Ere Nouvelle zauważa, iż Niemcy zdają się być dotknięte pewnego rodzaju »ataksją rządową«.

Homme Libre pisze: Wszelkie wahania polityczne w Niemczech zmierzają przedewszystkiem do opóźnienia i uniemożliwienia dokonania wypłat odszkodowawczych.

W zagłębiu Ruhry.

MOGUNCJA 4-go października. P.A.T. — P, R. Stwierdzono, że kolejarze niemieccy na terenie okupacyjnym dn. 1-go b. m. otrzymali nowe zasiłki, co pozostaje w sprzeczności z zarządzeniami, zmierzającemi do zaniechania biernego oporu.

Dodatek dla urzędników.

Min. skarbu rozesłało w dniu dzisiejszym, na podstawie uchwał Rady ministrów z dn. 2 b. m., okólnik do wszystkich urzędów państwowych, po lecając w dn. 15 b. m., wypłacić urzędnikom 18 prc. dodatek drożyźniany, obliczony na podstawie Komisji statystycznej z dn. 1 b. m.

Francja a Watykan.

PARYŻ, A.W. Misja gen. De Castelneau, którego zadaniem było niewątpliwie wyjaśnić pewne nieporozumienia dotyczące stanowiska podsekretarjatu stanu Watykańskiego w sprawie Ruhry, uwieńczona została pełnem powodzeniem i dlatego należy spodziewać się w krótkim czasie powrotu ambasadora francuskiego do Rzymu.

Sowiecka katorga.

BERLIN, 5.X. (Rps). Wychodzący tu organ delegacji zagranicznej socjaldemokratycznej partji rosyjskiej ogłasza między innemi, wstrząsające szczegóły, dotyczące pobytu więźniów politycznych na wyspach Sołowieckich na Białem morzu w sow. obozie koncentracyjnym. Więźniowie polityczni, przeważnie socjal-demokraci są tam traktowani jaknajgorzej. Traktowanie to charakteryzuje się dostatecznie odpowiedzią komendanta obozu na skargi zwrócone do niego przez więźniów: „Jeśli rzeczywiście nie możecie żyć w obozie Sołowieckim, to nikt nie broni wam odebrać sobie życie".

BERLIN, 5.X. (P.A.T.). Po długich naradach i usiłowaniach doprowadzenia do kompromisu gabinet Rzeszy zebrał się późną nocą na naradę. Po skończonem posiedzeniu Stresemann udał się do prezydenta Rzeszy, aby mu złożyć na jego ręce dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył Stresemannowi misję tworzenia nowego gabinetu. Stresemann dążyć będzie do utworzenia gabinetu mieszczańskiego.

Sowiecki dyrektor banku

MOSKWA. (A.W.) Aresztowany został tutaj prezes zarządu banku przemysłowego Krasnozczekow za korzystanie ze środków oddziału gospodarczego banku dla swoich osobistych celów, jak również za wykorzystanie sum bankowych na zabawy. Aresztowanie to wywarło duże wrażenie w kołach bankowych moskiewskich.

Dymisja gabinetu Stresemanna.

BERLIN 5.10. (PAT). Gabinet podał się do dymisji. Stresemann otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu.

BERLIN 5.10 (PAT). Po dymisji gabinetu mówią o rozwiązaniu Reichstagu. Stronnictwa mieszczańskie widocznie planują dyktaturę niemiecko-narodową. System rządów na modłę Kahra miałby być rozszerzony na całe państwo. Stosunek do dyktatury w Bawarji ukształtował się w ten sposób, że obecnie wypadnie powziąć decyzję, czy ma być stwierdzone faktyczne wyodrębnienie się Bawarji od Rzeszy niemieckiej, czy też ma być rozszerzony system Kahra na całe Niemcy.

Separatyzm nadreński.

PARYŻ, 5.X. (Aj.Wchod.) »Journal« omawiając kwestje obszaru nadreńskiego, pisze między innemi: Obecnie jest w toku proces oczyszczania, proces, który będzie kontynuowany i w przyszłości. W Nadrenji stanowiska rządowe mogą zajmować jedynie nadreńczycy. Ani jeden pruski urzędnik nie powinien już przybyć na lewy brzeg Renu. Wolne obecnie stanowiska rząd Rzeszy powinien obsadzać po porozumieniu się z komisją międzykoalicyjną, względnie należałoby utworzyć komisję, składającą się wyłącznie z nadreńczyków, któraby kwalifikowała kandydatów na stanowiska w administracji Nadrenji.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Wczoraj o 6-ej wieczorem w prezydjum rady ministrów pod przewpremjera p. Witosa toczyły się dalsze narady prezesów klubów, tworzących większość sejmową z ministrami parlamentarnymi.

Obrady te poświęcone będą rozpatrzeniu położeniu państwa i ustaleniu programu działalności na terenie sejmu.

× Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości, jakoby ministerjum spraw zagranicznych utrudniało obcokrajowcom wjazd do Polski, ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnia, że dotychczas nie wydało placówkom konsularnym żadnych zarządzeń ogólnych, aby cudzoziemcom wizy do Polski wydawane były tylko za uprzedniem zezwoleniem ministerjum spraw zagranicznych.

× Na międzynarodowej konferencji studenckiej w Oksfordzie odrzucono wniosek Anglików o dopuszczenie studentów niemieckich na konferencję.

× Poseł włoski w Atenach złożył do dyspozycji władz greckich sumę 2 miljony lirów, przeznaczonych do podziału między rodziny, które ucierpiały wskutek bombardowania Korfu.

× W Tokio i w Osaka odczuto wczoraj przed południem bardzo silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy pouciekali z domów.

× Załoga norweskiego parowca „Eksjoe", znajdującego się na morzu Nzarnem, pod wpływem propagandy bolszewickiej zbuntowała się i część marynarzy uciekła na łodziach na wybrzeże rosyjskie.

× Dyktator wojskowy w Hiszpanji zawezwał najwyższy trybunał, aby natychmiast przedłożył projekt w sprawie reformy sądownictwa.

× Zarobek dzienny robotnika portowego w Gdańsku wynosi od 4-go b. m. 500 miljonów marek.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 4. X.

Funt angielski	2.137.000
Dolar	470.000
Frank szwajcarski	83.900
Frank francuski	27.750
Korona czeska	14.000
Korony austrjackie (100)	6.55
Marka niemiecka	0.001

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ